



Informator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej

DWUMIESIĘCZNIK | LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2015 (NR 6)



www.poznan.luteranie.pl

W tym numerze:

HISTORYCZNIE:

- Dr Małgorzata Grzywacz –
Oczyrna duszy. Historia Marianny
Ringold.

- Krzysztof M. Kaźmierczak –
Archiwalia braci czeskich z
Wielkopolski na liście UNESCO

- Jerzy Domastowski – Nowe

BOŻA APTEKA:

- Agnieszka Zawiska – Boża
apтека. Cynamon.



Powyżej: Wycieczka do Hanoweru

Poniżej: Diecezjalny Synod w Poznaniu



Poniżej: Koto Pań



wydawca: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu

zespół redakcyjny: Halina Raszyk, ks. Marcin Kotas, Anna Boruta-Bisok (kącik dla dzieci)

przygotowanie i opracowanie tekstów, korekta: Halina Raszyk

skład i opracowanie graficzne: Hanna Pałac

druk: Perfekt Druk, ul. Świerawska 1, 60-321 Poznań

Zdjęcia na okładce: internet, zdjęcie na 1 i 2 stronie publikacji pochodzą ze strony www.freeimages.com,

s. 24: broc – Fotolia.com, pozostałe – archiwum własne autorów i parafii

Drodzy Czytelnicy!

Ten numer ukazuje się w pierwszą niedzielę adwentową, w 5 rocznicę swego istnienia. Jak zwykle są w im ciekawe, różnorodne teksty.

W tym numerze pani Matgorzata Grzywacz przybliży nam postać znaną tylko w kręgach czytających dodatek do Kalendarza Ewangelickiego „Z Biblią na co dzień”. Marianna Ringold jest przykładem jak można „dokonywać” rzeczy niemożliwych, kiedy się daje wiara w Boga i życie w otoczeniu ludzi życzliwych.

Pan Krzysztof Kaczmarek pisze o Archiwach Braci Czeskich objętych patronatem UNESCO. W czasie „Dekady Lutra” to ważne przypomnienie, że ruch odrodzeniowy w chrześcijaństwie ma korzenie jeszcze głębsze a Wielkopolska była tego świadkiem i miejscem.

Pan Jerzy Domastowski zachęca do lektury trzech książek. Myślę, że lektura książki p. Olgierda Kieca powinna być dla członków naszej parafii obowiązkowa.

„Boża apteka” to skarbnica wiedzy p. Agnieszki Zawiskiej o roślinach, które dają nam nie tylko smak, ale również zdrowie. Tym razem cynamon, jakże ważny dodatek do świątecznych smakołyków.



Jak zawsze informacje o wydarzeniach mających miejsce w naszej parafii, odrobina zdjęć a dla dzieci rzecz nietypowa: krzyżówka, do której wypełnienia będzie potrzebna wiedza z lekcji religii.

Nietypowe umieszczenie rozmyślenia ks. proboszcza Marcina Kotasa wynika z jego prośby, aby zastąpić je tekstem ks. Tadeusza Raszyka. Po złożeniu numeru nadstąpił jednak rozważanie i jedynym miejscem, które było wolne to zazwyczaj zamieszczana w tym miejscu informacja o wydarzeniach przyszłych jak również informacja o działalności Stacji Diakonijnej.

Życzę wszystkim czytelnikom Informatora błogostawionego czasu Adwentu, szczęśliwych dni Narodzenia Pańskiego.

Halina Raszyk





1 Paweł do Koryntian 4,1-5

Tak niechaj każdy myśli o nas, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny. Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze usprawiedliwia, bo tym, który mnie sądzi jest Pan. Przeto nie sądzcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.

Czas adwentu jest szczególnym czasem łaski. Wiodącym tematem jest wizja Jezusa do nas przychodzącego i nasza postawa, jako tych, którzy oczekują. Jest też dla nas chwilą zastanowienia nad samym sobą. Jak właściwie powinniśmy oczekiwać?

Jesteśmy uważnie obserwowani, jako ludzie wiary – jako chrześcijanie. Nie tylko oceniani, ale też osądzani. Każdy z nas tego doświadczył czy doświadcza. Każdy, kto zajmuje bardziej poważne stanowisko musi się liczyć z bardziej wnikliwą oceną i też niejednokrotnie osądem. Czy nam się to podoba czy nie? Do tego tematu nawiązuje tekst z listu apostoła Pawła do Koryntian, jesteśmy też niejednokrotnie oceniani i osądzani, jako spoteczność konkretnego kościoła.

W związku ze zbliżającym się europejskim spotkaniem młodych, ojcowie dominikanie w Poznaniu odradzają, młodym członkom swojego ko-

ścioła uczestnictwo w tym spotkaniu. Argumentują to tym, że ta wspólnota się sprostanzowała i właściwie udział w niej zagraża tożsamości rzymskiej kościoła. Kościół protestancki jest kościołem surowym, chłodnym, nie ma w nim ciepłej atmosfery, dlatego, że nie oddaje się naleźnej czci Marii. Nie ma tego maryjnego pierwiastka kobiecego w pobożności protestanckiej. Tak jesteśmy dzisiaj oceniani, nie chcę powiedzieć osądzani. Jesteśmy też często osądzani, jako pojedyncze osoby. Tak było w wypadku Jana Chrzciela, który był bardzo surowo oceniany. Tak go postrzegano, on też bardzo surowo oceniał tych, wśród których żył. Byli tacy, którzy mieli mu za złe, że się niewłaściwie ubiera, jako sługa Boży. Jak on w ogóle wyglądał, jakie miał ubranie, nie mówiąc o tym, czym się właściwie żywił? Jako ten, który stoi w służbie Bożej, powinien dobrze wyglądać! Kapłani i uczeni w pi-

śmie jakoś się reprezentowali, ale ten człowiek. Poza tym zarzucano mu, że w swoim zwiastowaniu był bardzo radykalny. Jak on w ogóle mógł mówić „już siekiera jest do korzenia przyłożona” w taki ostry, obrazowy sposób głosić sąd Boży. Myślę, że spodziewano się, iż będzie bardziej ugodowy, bardziej liberalny.

Czyż to nie są oceny i poglądy, z którymi my i dzisiaj się spotykamy?

A jaka była ocena Chrystusowa?

Apostoł w tekście przestrzega nas abyśmy pochopnie nie osądzali i nie sądzili. Odnosi to do siebie, bo sam się nie ocenia. Poddaje się osądowi Bożemu.

Wracam do pytania, jak osądził Jana Chrzciciela Jezus Chrystus?

„A ci, gdy odchodzili, zaczął Jezus mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustyni? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

Ale co szliście oglądać? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, co miękkie szaty noszą w domach królewskich mieszkają.

Więc, po co wyszliście? Ujrzeć proroka? Owszem, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą.” (Mat. 11,7-10)

Można powiedzieć, że ogół źle Jana Chrzciciela ocenił. Natomiast ta ocena jest jak najbardziej pozytywna. Szczególnie ci, którzy stoją w Bożej służbie są bardzo surowo oceniani, chociażby z tego powodu, że oni są szafarzami tajemnic Bożych. Apostoł jest tego świadom, to wyraźnie

wyznaje w tych słowach do zboru w Koryncie. Przyznaje, że jako szafarz tajemnic Bożych jest świadom tego, jak wiele od nich wymaga. Przede wszystkim jest wierny nie ludziom, ale samemu Bogu. Można by wiele na temat wierności mówić. Pozwólcie ze przytoczę tylko jedno słowo Jezusa Chrystusa, który się na ten temat bardzo wyraźnie wypowiedział, to słowo znajdujemy w ewangelii Łukasza w 11 rozdziale „A Pan rzekł któż jest tym rozsądnym szafarzem... Od tego więcej będzie się wymagać.” Myślę, że te słowa Chrystusa są jednoznaczne i one nie wymagają komentarza – my wszyscy jesteśmy, wyznając zasadę powszechnego kapłaństwa kościoła luterńskiego, takimi szafarzami. Każdy w tym gronie, w jakim go Bóg postawił. Mamy w związku z tym poczucie odpowiedzialności i dlatego tak ważne jest to słowo przypomnienia o tym szafarstwie i o tym jak ono powinno wyglądać. Jakie są oczekiwania Chrystusa wobec nas, bo ludzkie oczekiwania mogą być bardzo różne. Najważniejsze są te, jakie ma sam Chrystus wobec nas. Oczekiwania – jest mowa o tym, że jesteśmy szafarzami tajemnic Bożych, styszeliśmy, że właściwie to nie jest nic nowego, bo tak się już działo w czasach Starego Testamentu. Dowodem na to jest starotestamentowy tekst z Ks. Malachiasza 3,1 „Oto ja posyłam mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną” do proroka, jako szafarza tajemnicy Bożej.

Apostoł Paweł miał takie zadanie, aby tajemnice Boże, które zostały mu przekazane i on je dalej przekazywał, kontynuując dzieło Chrystusa.

Chciałbym tutaj przypomnieć słowa apostoła w kontekście naszej śmierci i życia wiecznego. Apostoł Paweł w 1 Koryntian 15 „A przypominam wam, bracia, ewangelię...” (cały rozdział), znamienne jest jak kończy to słowo, jakże bardzo budująco „trud wasz nie jest daremny w Panu.”

Gdy mówimy o Chrystusowym przyjściu i Bożym sądzie, świadomości naszych win i ułomności naszych grzechów, niejednokrotnie mamy wątpliwości. Jak to będzie? Czy to się dla nas dobrze skończy? Apostoł jest mocno przekonany o tym, że ten Boży sąd zamieni się w łaskę Bożą dla

nas. Musimy tylko pozostać wierni Jezusowi a otrzymamy w wyniku tego sądu pochwałę od Boga. Obyśmy to wszyscy mogli przeżyć, bo łaska Boża jest nieograniczona, miłosierdzie Boże jest bez miary i Bóg kocha nas, ponad nasze ludzkie zrozumienie. Niech mu będzie za to chwala i uwielbienie na wieki. Amen

ks. Tadeusz Raszky

Boża apteka: Cynamon

Wzmianki na temat cynamonu odnotowano już na tabliczkach sumeryjskich i papirusach. W Biblii również wspomina się o cynamonie. Jako źródło jego upraw wskazuje się często na Cejlon. Cynamonowiec obejmuje około 250 gatunków. Współcześnie cynamonowce uprawia się w pasie klimatu subtropikalnego. Drzewo to posiada liście wiecznie zielone. Surowiec pozyskuje się z wysuszonej kory drzewa. Dodawany jest do słodkich deserów, czy do pieczonej szarlotki lub innych ciast i ciasteczek. Warto wybierać cynamon cejloński, ponieważ zawiera on mniejsze stężenie kumaryny – substancji, która szkodzi zdrowiu, ponieważ rozrzedza krew i przyjmowana w nadmiarze może doprowadzić do marskości wątroby. Najniższe stężenie kumaryny zawiera szlachetny cynamon cejloński. Jak go rozpoznać?

Jest on delikatniejszy i słodkawy w smaku, w przeciwieństwie do popularnego w sklepach cynamonu chińskiego o nazwie kasja (cassia), który jest gorzki i ostry w smaku. Jak odróżnić oba gatunki gotym okiem? Cynamon cejloński sam naturalnie zwija się po obu stronach kory tworząc tzw. dwururkę, a laska cynamonu kasja jest skręcona pojedynczo. Można również zwrócić uwagę na barwę obu odmian – laska cynamonu cejlońskiego jest w kolorze jasnym, żółto-brązowym, natomiast chińska kasja charakteryzuje się ciemną barwą z akcentem rdzawym lub czerwonym. Cynamonowe przysmaki często królują na naszych stołach w okresie jesienno-zimowym. Przyprawa ta również dodawana jest to niektórych gotowych mieszanek herbat, dla podkreślenia smaku i aromatu. Pieczone jabłka bardzo

dobrze smakują z jego odrobiną. W grzanych trunkach piwnych lub winnych również ma on zastosowanie. W trosce o własne zdrowie warto wybierać zatem słodkawo-korzenny smak cynamonu cejlońskiego. Jeśli ktoś spożywa jednak cynamon kasja to należy używać go nie częściej niż 1 raz w tygodniu, w małej ilości. Odmiana cejlońska jest nieco droższa i raczej sprzedawana jest w sklepach specjalistycznych, ale łatwo ją znaleźć również w ofercie sklepów internetowych. W gotowych mieszankach śniadaniowych proponowanych dla dzieci przez różnych producentów również można doszukać się cynamonu. Warto wtedy sprawdzić na opakowaniu czy jest podane jaki to gatunek. Cynamon cejloński ma miękkie laski, które łatwo można zmieścić. Przyprawa ta posiada właściwości rozgrzewające i pomaga zwalczać przeziębienie i grypę. Obniża poziom cukru we krwi. Przy reumatyzmie również można sięgnąć po odrobinę cynamonu zmieszanego z miodem. Cynamon spowalnia chorobę Alzheimer. Chińska medycyna wykorzystuje cynamon do zwalczania biegunki i bóli menstruacyjnych. Olejek cynamonowy jest antybakteryjny i przeciwgrzybiczy. Przy kłopotach trawiennych także można sięgnąć po odrobinę cynamonu. Przyprawa ta jest naturalnym konserwantem, gdyż hamuje rozwój bakterii i zapobiega psuciu się żywności. Wychwycić cynamon można również w daniach z ryb i w daniach mięsnych. Również w budyaniach i stodkich sosach ma swoje zastosowanie. Bardzo dobrze komponuje się z sypkim ryżem, cukrem i rozto-



pionym masłem. Laski cynamonu służą również do dekoracji stołów w okresie Bożego Narodzenia. Jego rozgrzewające właściwości sprawiają, że pozyskujemy więcej energii i witalności. Zawiera on w sobie: mangan, błonnik, żelazo i wapń. Cynamon może posłużyć do zahamowania rozwoju komórek nowotworowych. Korzystnie wpływa również na obniżenie złego cholesterolu w organizmie. Aromat cynamonu dobrze stymuluje pamięć i funkcje poznawcze. Radzi sobie świetnie również w zwalczaniu zmian trądzikowych. Można wykonać samodzielnie taką maseczkę cynamonową: szczyptę cynamonu można rozrobić z naturalnym jogurtem lub maślanką lub śmietaną, po 5-10 minutach taką maseczkę zmywamy z twarzy. Jednak nie nadaje się ona do cery alergicznej, wrażliwej i suchej, gdyż może wywołać podrażnienie skóry. Cynamon jest silnym antyoksydantem, wygładza i rozjaśnia cerę. W przypadku kiedy nam nie służy należy go odstawić. Z użyciem cynamonu należy obchodzić się ostrożnie i nie przesadzać z jego ilością. Wspomaga też odchudzanie, jest składnikiem kremów antycellulitowych oraz maści przeciwbólowych. Działa przeciwzapalnie i miejscowo

znieczula. Po cynamon nie powinny sięgać osoby z chorobami wrzodowymi i skłonnościami do krwotoków. Również kobiety w ciąży powinny ograniczyć ten smakołyk, aby nie doprowadzić do przedwczesnego porodu. Olejek cynamonowy nie jest wskazany dzieciom, ponieważ wywołuje silne podrażnienia delikatnej skóry. Cynamon dobrze pochłania zapachy, dlatego można wrzucić 1 laskę chińskiego cynamonowca do worka w odkurzaczu co sprawi, że w pomieszczeniu będzie unosił się piękny cynamonowy zapach. Niektórzy lubią cynamon dodawać do jogurtów, czy kawy.

Gulasz też można doprawić cynamonem. Pomyśłów na wykorzystanie tej przyprawy w kuchni jest wiele. Można sobie coś wybrać i dopasować według własnego uznania. Florystki też podpie-
rają się laskami cynamonu ozdabiając pięknie bukiety kwiatowe. Czasami pięknie opakowane prezenty też zdobione są laskami cynamonu razem z kokardką. Mnie cynamon kojarzy się z harmonią i spokojem. Z odrobiną relaksu w gronie najbliższych i pięknem świąt Bożego Narodzenia.

Agnieszka Zawiska

Oczyrna duszy.

Historia Marianny Ringold (1721-1796)¹



Często się mówi o wpływie petyzmu na duchowość ewangelicką. Niektórych określa się wprost pietystami, lecz gdy zapytamy o dokładniejszy opis takiej postawy, możemy

wywodzić się z języka tacińskiego i oznacza po-
bożność. W kontekście dziejów ewangelicyzmu ma ono jednak znaczenie bardzo specyficzne, odnoszące się do głębokiego przewartościowania rozumienia chrześcijańskiego życia, dla którego reformacja stanowiła załedwie pierwszy krok.

Ekstremalnym wstrząsem, który wywarł swoje piętno na kilku pokoleniach Europejczyków była – niezależnie od wyznania – wojna trzydziesto-
letnia (1618-1648). Jej odległym echem stało się uchylenie przez króla Francji Ludwika XIV, zwanego „królem słońce”, w roku 1685 edyktu z Nantes, likwidującego względną wolność wyznania. Owocem tych poczyniń była ponowna fala prześladowań, skierowana przeciwko prote-
stantom, określanych hugenotami. Kolejne grupy

uścić, że pietysci są generalnie bardziej po-
bożni niż inni ludzie, skierowani do wnętrza i tym się ogólnie wyróżniają. Biorąc pod uwagę historię chrześcijaństwa i jego współczesność, takich osób odnajdziemy bardzo wiele. Są bohaterami czasów dawniejszych i naszej teraźniejszości, o których mało wiemy. Słowo pietyzm

¹ Opracowano na podstawie, m.in. *Lebensbilder aus der Brüdergemeine*, Herrnhut 2000, s. 15-18., O. Uttendorf, *Zinzendorf und die Frauen, Kirchliche Frauenrechte vor 200 Jahren*, Herrnhut 1919.

wychodźców zaczęły opuszczać Francję systematycznie od lat sześćdziesiątych XVII wieku. François Bluche, wybitny badacz historii Francji tego okresu, nazywa ten czas epoką „czystej nienawiści do protestantyzmu”². Bardzo duża grupa uciekinierów, ewangelików reformowanych dotarła także do Prus i tam znalazła nie tylko godne przyjęcie, lecz także ciekawe perspektywy życiowe. Ich asymilacja i wkład w kulturę ewangelicką w Niemczech i nie tylko wymagały osobnego naświetlenia.

Czas prześladowań i doświadczenia wojenne pobudzają ludzi do głębszej refleksji nad własnym losem. To właśnie z takiej postawy narodził się ruch pietystyczny, poddający krytyce instytucje kościelne, czyniąc to niejako z wnętrza idei samej reformacji. Określa się go czasem, „reformacją serca” – wynikającą z nie dającego się zagłuszyć wołania ludzkiej duszy o głęboki kontakt z Bogiem. Reformacja pietystyczna ponownie skierowała jednostkę do bezpośredniej relacji ze Słowem Bożym, wzmagając potrzebę czytania Słowa, interpretowania, modlenia się nim. Wielu starało się o odnowę chrześcijaństwa właśnie od wnętrza pojedynczego człowieka, widząc w pokucie, nawróceniu i zmianie stylu życia siłę zdolną przemienić świat. Należeli do nich np. teologowie Filip Jakob Spener, August Hermann Francke, Friedrich Oettinger.

Staranie pietystów o dostępność Słowa Bożego trwa do dziś. Codziennie korzystamy przecież z haseł biblijnych opracowanych przez Jednotę Braterską z Herrnhut, zawartych w książeczce

„Z Biblią na co dzień”. Regularność ustalona od końca lat dwudziestych osiemnastego wieku, z jaką co roku przeprowadza się losowanie i dobór tekstów biblijnych stanowi jeden z najbardziej rozpoznawalnych znaków światowego ewangelicyzmu.

W 1737 roku do sierocińca w Herrnhut przyjęto szesnastoletnią dziewczynę – Mariannę Ringold. Pochodzącą z rodziny francuskich imigrantów sierotę wspierały do tej pory ciotki, które znalazły w Prusach nowy dom. Dziewczynka w dziecięcym wieku zachorowała na ospę wietrzną, która zaatakowała także wzrok. Nie udało się już uratować oczu Marianny, stała się osobą niewidomą, zdaną na wsparcie innych. Przyjaciel rodziny, Ernst von Seydlitz, należący do Jednoty Braterskiej w Herrnhut, zaproponował, aby Mariannę tam umieścić. Specyfikę herrnhuckiej społeczności warto bliżej scharakteryzować, aby w tym kontekście umieścić biografię tej niezwykłej kobiety, jaką była Marianna Ringold.

Twórcą wspólnoty był Mikołaj hr. von Zinzendorf (1700–1760), który wraz z prześladowanymi członkami morawskiego odłamu Braci Czeskich postanowił odnowić Jednotę w rozumieniu idei pietystycznych. W oparciu już wcześniej istniejące struktury powstała nowa formuła organizacyjna, różna od Kościoła lokalnego. Na jej czele stał biskup oraz zgromadzenie starszych. W rozumieniu Jednoty mężczyźni i kobiety byli równoprawnymi członkami Kościoła, ‘bojownikami’ Zbawiciela (Streiter des Heilands). Cechą cha-

² Por. F. Bluche, *Życie codzienne we Francji w czasach Ludwika XIV*, tłum. Wiera Bieńkowska, Warszawa 1990, s. 246–252

rakterystyczną Jednoty było i jest także silne zaangażowanie misyjne w Europie i na świecie. Matżeństwa misjonarzy herrenhuckich udających się do pracy – np. mogły pozostawić dzieci pod opieką Kościoła, tak aby ich nie narażać na trudy takich wypraw. Stan matżeński, typowy dla ówczesnego społeczeństwa, nie był jednak dla Jednoty Braterskiej wyznacznikiem ostatecznej przynależności, gdyż nie zamężne kobiety mogły, podobnie jak mężczyźni pełnić urzędy w Kościele, często bardzo odpowiedzialne, bez przymusu zmiany stanu. Mężczyźni i kobiety funkcjonowali w tzw. chórach, każdy z nich działał oddzielnie.

Marianna Ringold została w 1739 r. włączona do „Chóru siostr niezamężnych”, które opiekowały się sierotami oraz prowadziły dom dla dzieci misjonarzy. Od 1740 roku zaczęto kierować ją do pracy w rozwijających się placówkach Herrnhaag i Marienborn. Szybko uwidoczniły się Marianny zdolności organizacyjne, duszpasterskie i poetyckie.

Jako osoba niewidoma, Marianna miała wsparcie we wspólnocie, mogła rozwijać swe talenty i służyć innym. Od 1757 roku powierzono jej funkcję siostry odpowiedzialnej za chóry żeńskie całej Jednoty. Mariannie podlegały nie tyl-

ko decyzje personalne, lecz także duchowy rozwój poszczególnych siostr. Pozostała z tego czasu bogata korespondencja, którą prowadziła, dyktując swoje rozliczne listy. Odpowiadała za 327 siostr, była zaangażowana w działalność budowlaną (!). Mikołaj Zinzendorf zachęcał braci i siostry Jednoty do ubogacania nabożeństw – wierszami, pieśniami. Przetrwało ich sporo, także i te autorstwa Marianny Ringold, która uchodziła za bardzo zdolną poetkę. Mówi się, że cechą duchowości herrenhuckiej jest relacja z Chrystusem, wyrażana często bardzo bezpośrednio, także w formie pisanej. Marianna napisała na krótko przed śmiercią: „W roku 1741 dał mi Pan w Wieczery Swojej, której nigdy nie zapomnę, wszystko, za czym tęskniło me serce. Wypełnił mnie Swoim pokojem i wiedziałam, że narodziłam się na nowo”.

Ponad czterdzieści lat aktywnej służby i pracy Marianny Ringold nie byłoby możliwe bez wsparcia wspólnotowego, akceptacji jej jako osoby i pełni jej zdolności. W archiwum Jednoty w Herrenhut zachował się jej portret, pieczęć do sygnowania listów a imię Marianny Ringold nosi dom dla osób z niepełnosprawnością umysłową.

Małgorzata Grzywacz

Archiwalia braci czeskich z Wielkopolski na liście UNESCO

Przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu i w Bibliotece Kórnickiej PAN akta i biblioteka braci czeskich zostały w listopadzie 2015 roku wpisane do prowadzonego przez UNESCO rejestru „Pamięć Świata”. Umieszczane są w nim zbiory, które mają światowe znaczenie historyczne lub cywilizacyjne. UNESCO uznało, że pozostałe po braciach czeskich dokumenty mają uniikatowy charakter i są niezwykłym świadectwem istnienia powstałej przed reformacją wspólnoty ewangelicznej.

Wydająca się z husycyzmu, powstała w XV wieku Jednota Braci Czeskich w połowie XVI wieku doświadczyła prześladowań. Wielu wyznawców emigrowało z powodu wymuszania na nich przejścia na katolicyzm przez cesarza Ferdynanda I Habsburga. Znaczna część braci czeskich schroniła się w Rzeczypospolitej, która stynęła wtedy z tolerancji religijnej. Najsilniejszym ich ośrodkiem była Wielkopolska, w tym Ostroróg, a później Leszno.

W zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu znajduje się 2651 jednostek archiwalnych (pojedynczych dokumentów lub ich zbiorów związanych tematycznie) z lat 1507–1817. Wśród nich jest m.in. ponad 10,3 tys. listów, kroniki, księgi metrykalne, agendy z modlitwami i czytaniem, dokumentacja finansowa oraz starodruki: niemieckie, polskie i czeskie. Wiele dokumentów

wiąże się z działalnością Jana Amosa Komeńskiego, zwanego „nauczycielem narodów” czeskiego pedagoga, filozofa i myśliciela protestanckiego, który w latach 1648–1670 był seniorem generalnym braci czeskich.

Z kolei akta w zbiorach Biblioteki Raczyńskich składają się z 23 jednostek. Znaleźć w nich można m.in. akta synodów, listy, mowy, wiersze i pisma polskich dysydentów religijnych oraz akta gmin reformowanych. Natomiast w Bibliotece Kórnickiej znajduje się 16 jednostek archiwalnych, w tym akta gminy braci czeskich w Lesznie i większość woluminów (1490) wchodzących niegdyś w skład biblioteki kościoła św. Jana w Lesznie (należy od obecnie do rzymskokatolickiej parafii pw. św. Jana Chrzciciela).

Niezwykły zbiór zawiera wiele dokumentów dotyczących relacji braci czeskich z ewangelikami (także spoza Polski) oraz związanych z funkcjonowaniem wspólnot ewangelicko-reformowanych i luterańskich w Wielkopolsce. Przykładowo wśród archiwaliów znajduje się pismo z 1762 roku, w którym książę Antoni Sułkowski zatwierdza przywileje dla ewangelicko-reformowanej gminy w Lesznie oraz wydane w 1792 roku zezwolenie na budowę kościoła dla wyznawców ewangelickich w Osiecznej (świątynia ta została zburzona w latach 70. ubiegłego wieku).

W skład zespołu archiwalnego, który trafił na listę UNESCO wchodzi pisma sięgające po-

czątków protestantyzmu na ziemiach polskich. Między inny znajduje się w nim dokument z synodu w Toruniu w 1570 roku dotyczący „Wyznania augsburskiego” i spis przywilejów z 1577 roku wydanych przez króla Stefana Batorego dla kościoła ewangelicko-reformowanego w Gdańsku.

Sporo archiwaliów dotyczy utrudnień do polskich protestantów np. zachował się złożony na sejmie warszawskim w 1713 roku protest postów

wyznania ewangelickiego przeciwko naruszaniu ich przywilejów religijnych. Ciekawostką są pisma z 1659 roku katolickiego biskupa poznańskiego Wojciecha Tolibowskiego przeciwko jednemu z najwybitniejszych polskich poetów barokowych, Samuelowi Twardowskiemu, w związku z jego przejściem na luteranizm. W zbiorze są również opracowane w XVIII wieku wykazy kościołów ewangelickich znajdujących się w Polsce.

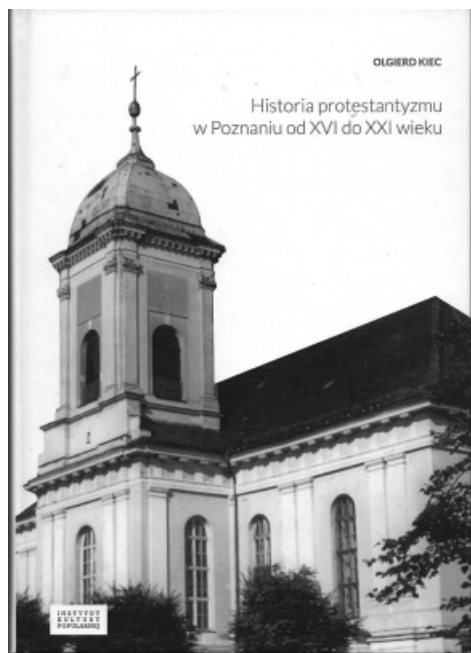
Dokumenty są dobrze zachowane. W Archiwum Państwowym w Poznaniu udostępniane są w postaci mikrofilmów, ale można z nimi zapoznać się także w Internecie na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (www.wbc.poznan.pl/publication/34865).

Krzysztof M. Kaźmierczak

Na ilustracji jeden z dokumentów braci czeskich ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu



Nowe książki



Z przyjemnością anonsuję kolejne książki poświęcone historii polskiego ewangelicyzmu, w tym dwie odnoszące się ściśle do Poznania i okolic. Świadczy to, że tematyka protestancka po 500 latach nadal budzi zainteresowanie. Może, obok „Modlitewnika kobiet”, będą dobrym prezentem gwiazdkowym?

Pierwsza z nich, napisana przez profesora Olgierda Kieca z Uniwersytetu Zielonogórskiego, jak wskazuje pokaźna objętość i gęsty druk, ma ambicje by stać się kompendium dziejów ewangelicyzmu w stolicy Wielkopolski. Początkowy rozdział omawia epokę staropolską, czyli okres

kształtowania się i krótkiego rozkwitu nowego wyznania w mieście, położenie ewangelickiej mniejszości w długim czasie szyszan religijnych i nietatwą odbudowę życia religijnego u samego schyłku Rzeczypospolitej. Znacznie większą objętość, zgodnie ze specjalizacją zawodową autora, zajmuje czas zaboru pruskiego, gdy pod opieką państwa protestantyzm rozkwitał. Miał wtedy zdecydowanie niemieckie oblicze narodowe, szczególnie po roku 1860, kiedy zaprzestano odprawiania polskich nabożeństw reformowanych w kościele św. Piotra. Zarazem nastąpił rozkwit materialny, coraz szybciej powstawały nowe parafie w mieście i okolicy, a ich liczba przekraczała 10. Okres po odzyskaniu niepodległości, to z jednej strony spadek liczebny, choć Poznań pozostał centrum niemieckiego protestantyzmu w kraju. To również pojawienie się polskich ewangelików, głównie luteran i zorganizowanie naszej parafii, której dziejom został poświęcony jeden z rozdziałów. Lata okupacji miały przynieść zagładę polskiego ewangelicyzmu, zaś Niemcom rozczarowanie płynące z antykościelnej polityki hitlerowskiej, a ostatecznie zniszczenia i tułaczkę. Wreszcie końcowy rozdział zajmuje się dziejami odrodzonej parafii ewangelicko-augsburskiej, aż do czasów obecnych. Otrzymujemy rzadką okazję porównania tego „jak nas widzą i piszą” z tym, co sami obserwujemy i przeżywamy w życiu kościelnym i czasem są to spostrzeżenia nieco zaskakujące. W aneksie autor uznał

za celowe zamieszczenie opisu powojennej egzekucji Arthura Greisera, hitlerowskiego namiestnika Kraju Warty, w opisie ks. Karola Świtalskiego, co jest tekstem interesującym, choć słabo związanym z tematem. Obszerna lista źródeł i opracowań historycznych i indeks nazwisk oraz zdjęcia kościołów i wizerunki duchownych, są uzupełnieniem tej interesującej publikacji.

Druga z anonsovanych książek została poświęcona tematowi o charakterze bardziej lokalnym – dziedzictwu kulturowemu ewangelików, niegdyś zamieszkujących gminę Kórnik, konkretnie – cmentarzom. Jest pokłosiem badań studentek kół naukowych archeologów, etnologów i historyków UAM, których owocem była m. in. objazdowa wystawa planszowa i spotkanie autorskie w centrum parafialnym latem ubiegłego roku. We wstępie omówiono zarys niemieckiego osadnictwa ewangelickiego na terenie gminy, którego początki sięgają roku 1737. Centrum życia religijnego był kościół w Bninie, zaś parafia nie zamieszkiwali 18 okolicznych wsi, z ośmioma cmentarzami. Tematyki narodowej dotyczy też artykuł zwięźle omawiający rozwój polsko-niemieckich stosunków na przestrzeni dziejów. Z kolejnego dowiadujemy się, że na podstawie źródeł kartograficznych nie zawsze da się określić datę powstania nekropolii, większość pojawia się na mapach dopiero na przełomie XIX/XX w. Po rozważaniach na temat sakralnego pojmowania miejsca wiecznego spoczynku autorzy przechodzą do konsekwencji społecznych oraz uwarunkowań prawnych ochrony przed

zniszczeniem, przy czym kluczem do stanu zapomnianych nekropolii wydaje się nadal czynnik narodowościowy i związane z tym poczucie obcości. Problemem mogą być również nie zawsze jasne stosunki własnościowe. Sztuczną, lecz praktyczną formą ochrony zachowanych relikwów jest przenoszenie nagrobków do lapidarium. Współczesną formą identyfikacji obszaru dawnych cmentarzy jest archeologia lotnicza, jednak w tym przypadku jej zastosowanie nie przyniosło istotnego poszerzenia stanu wiedzy. Generalnie, na terenie gminy, jedynie dwa cmentarze (Czmoniec i Bnin) otrzymały ocenę stanu zachowania „stosunkowo dobry”, choć i tam proces destrukcji trwa. Uzupełnieniem opracowań jest zbiór tekstów inskrypcji nagrobnych, wraz z ich tłumaczeniem na polski i wywiad z radnym Bogdanem Wesotkiem, inicjatorem uporządkowania cmentarza bnińskiego, streszczenie angielskie i niemieckie, obszerna bibliografia i kilkanaście fotografii. Książka dostępna jest również w wersji elektronicznej. Wśród patronów przedsięwzięcia, obok Uniwersytetu, władz powiatowych i Izby Pamiątek Regionalnych w Bninie, znalazła się również nasza parafia.

W trzeciej książce miłośnicy historii i biografii znajdą 45 życiorysów osób duchownych, w tym również postaci związanych z Wielkopolską, Poznaniem a także bezpośrednio z naszą parafią, od początku istnienia skupiającą przecież także mniejszość reformowaną. (księża Kazimierz Ostachiewicz i Ludwik Zaunar).



Opracowanie ks. dr. Kazimierza Bema, który służbę duszpasterską prowadzi na terenie Stanów Zjednoczonych ma charakter pionierski. Życiorysy podane są interesująco, napisane językiem jasnym i żywym, choć niekiedy trafiają się niedomówienia i czytelnik średnio jest w stanie pojąć, na przykład na czym polega konserwatyzm teologiczny, jaki miałoby reprezentować duchowni czynni w Polsce po roku 1945, w przeciwieństwie do przedwojennych poprzedników. Albo, mówiąc inaczej, w czym się przejawiał postępowy nurt w poglądach tych drugich, bo trudno jednoznacznie odnieść do tego etykiety racjonalizmu i liberalizmu. Autor podaje szczegóły obyczajowe, świadczące, że życie duchownych i ich

rodzin toczyło się w dużej mierze pod bacznym i nie zawsze życzliwym okiem parafian, Zgodnie z wielonarodowym składem społeczności wiernych, także wśród duchownych i ich rodzin pojawiają się Polacy, Anglicy, Czesi, Niemcy, Szkoci, Szwajcarzy. Trwała wymiana duchownych i wiernych z Kościołem luteranckim, przez jakiś czas ze wspólnymi władzami naczelnymi, pojawiali się konwertyci z judaizmu i katolicyzmu, jest to więc obraz urozmaicony. Indeksy lekturę ułatwiają, ilustracje przybliżają temat, zaś bibliografia pozwala na jego rozwinięcie. I pozostaje czekać na kolejny tom, poświęcony duchowieństwu Jednoty Wileńskiej.

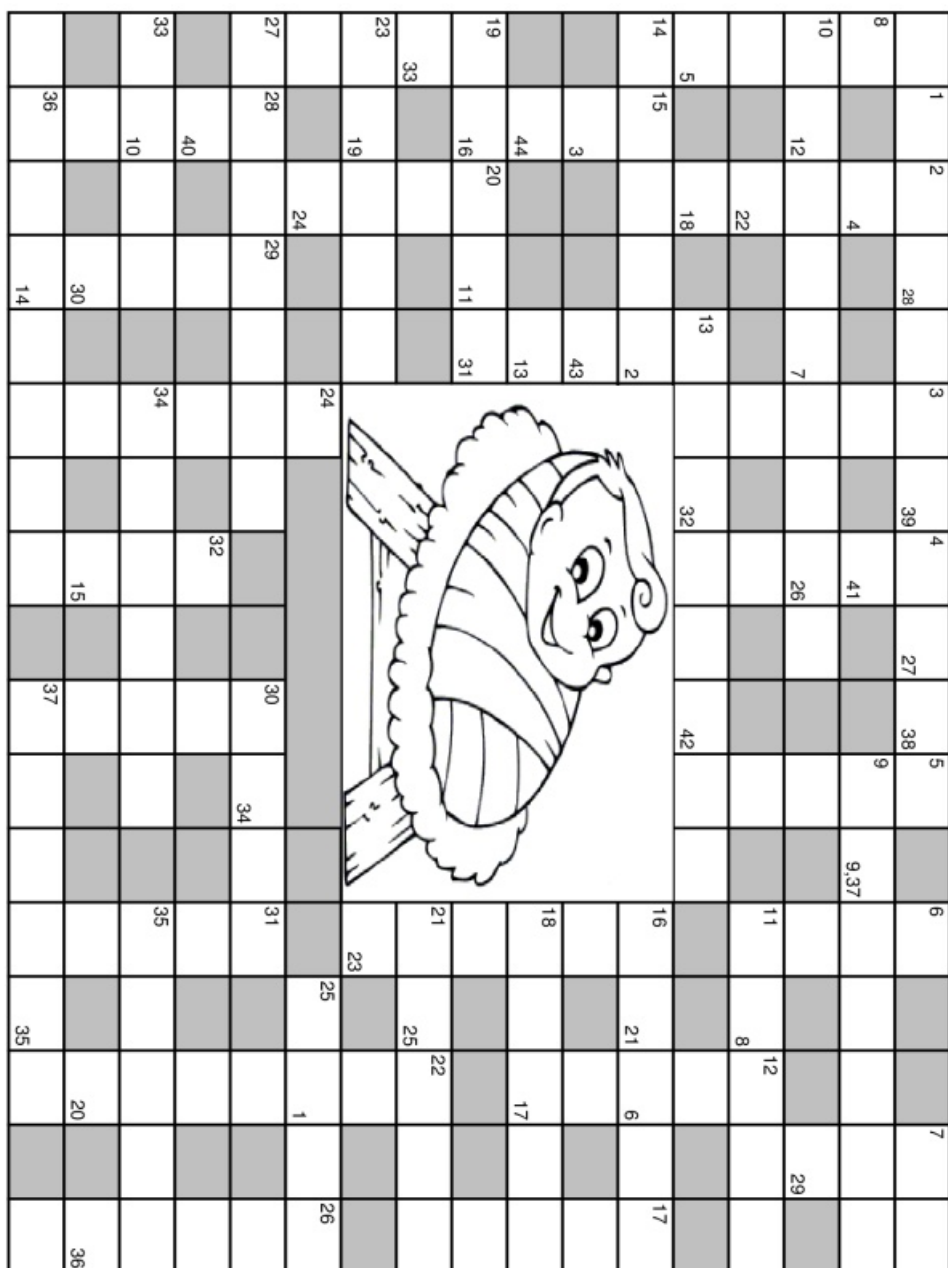
- Olgierd Kiec, *Historia protestantyzmu w Poznaniu od XVI do XXI wieku*, Instytut Kultury Popularnej, Poznań 2015, 540 s.

- *Ewangelicy w gminie Kórnik. Pamięć społeczna i dziedzictwo kulturowe*, red. nauk. Marta Machowska, Joanna Wałkowska, Poznań, Fundacja Hereditas Culturalis 2015, 128 s. Wersja elektroniczna:

<https://amu.edu.pl/historia/strona-glowna/content-whist/ewangelicy-w-gminie-kornik-pamiec-spoeczna-i-dziedzictwo-kulturowe>

- Kazimierz Bem, *Słownik biograficzny duchownych ewangelicko-reformowanych. Pastorzy i diakonisy Jednoty Małopolskiej i Jednoty Warszawskiej 1815-1939*, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa 2015, 242 s.

Jerzy Domastowski



Poziomo:

- 1) pieśń o tematyce bożonarodzeniowej
- 9) odbiorca listu
- 10) uwolnienie od wszelkiego zła i grzechu
- 11) rytm pracy serca
- 13) orszak kupców na pustyni
- 14) tańcowała z igłą w wierszu Jana Brzechwy
- 16) faraon w piramidzie
- 18) dziurawe w kuchni
- 19) mowa narodu
- 21) wznoszenie się
- 23) potajemne porozumienie
- 25) przykryty białym obrusem podczas wieczerzy wigilijnej
- 27) kraj ze stolicą w Paryżu
- 30) odcisk stopy na piasku
- 33) pracz wśród zwierząt
- 34) Włochy
- 35) podręczny u podróżnika
- 36) słuchowisko radiowe lub program telewizyjny
- 37) z niej wygłaszane kazanie

Pionowo:

- 2) fotograficzny w ręku turysty
- 3) piątka w zeszyście
- 4) solenizantka z 16 czerwca
- 5) brat Mojżesza, pierwszy arcykapłan żydowski
- 6) element kraty
- 7) biblijny bratobójca
- 8) Zygmunt na wieży katedry wawelskiej
- 12) napisany kredą na tablicy
- 13) uwiera w bucie
- 15) nadawane podczas chrztu
- 16) cnota moralna
- 17) polecenie dla psa
- 19) cieśla z Nazaretu
- 20) koniec waśni
- 22) obrzędy religijne i ceremonie kościelne
- 24) Abraham dla Izaaka
- 26) mazowieckie miasto nad rzeką Narew
- 28) cienka gałązka bez liści
- 29) może być na cztery koła
- 30) drzewo owocowe
- 31) walczy ze złem
- 32) gimnastyczna w szkole

LITERY Z PÓŁ PONUMEROWANYCH OD 1 DO 44 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE.

11 rocznica poświęcenia kościoła Łaski Bożej

20 września podczas nabożeństwa niedzielnego wspominaliśmy radosną 11 rocznicę poświęcenia kościoła Łaski Bożej. Uczestnikami specjalnymi byli współtwórcy z parafii ewangelicko-augsburskiej w Skoczowie na Śląsku

Cieszyńskim. Tamtejsza parafia należy do największych w kraju. Przybył chór „Gloria”, którego początki sięgają roku 1919 i proboszcz parafii Św. Trójcy, ks. Adam Podzorski. W sobotę goście zwiedzali Fort VII oraz odbyli dłuższy

spacer po mieście i dzień zakończyli spotkaniem przy grillu na terenie Centrum Parafialnego.

Niedzielne nabożeństwo poprzedził ciepło przyjęty półgodzinny koncert pieśni religijnej na chór żeński pod dyрекcją Gabrieli Targosz oraz chór męski i mieszany pod dyрекcją Bolestawa Nogi. Podczas nabożeństwa śpiewał chór „Gloria”, a także poznański chór parafialny pod dyрекcją Małgorzaty Raszyk-Kopczyńskiej. Po uroczystym wprowadzeniu duchownych przez członków Rady Parafialnej, liturgię prowadził ks. Marcin Kotas, natomiast ks. Adam Podzorski wygłosił jubileuszowe kazanie, poświęcone potrzebie budowania „czwartego wymiaru” życia

chrześcijańskiego, a więc życia duchowego. W drugiej części nabożeństwa zborownicy i goście licznie przystąpili do Stotu Pańskiego. Na koniec nastąpiła wymiana okolicznościowych podarunków i była okazja, by spotkać się i porozmawiać w nieformalnej atmosferze przy kawie i cieście w sali parafialnej.

Gościom ze Skoczowa jesteśmy wdzięczni za obecność podczas poznańskiego święta oraz za wygłoszone i wyspiewane Słowo. Cieszymy się, że wyjechali zadowoleni, czego dowodem jest relacja zamieszczona na chóralnej stronie internetowej: <http://gloria.skoczow.pl/?p=8702> J. D.

Jesienna sesja Synodu Diecezjalnego w Poznaniu 31.10.2015 r.

W Święto Reformacji, 31 października 2015 roku, w Poznaniu odbyła się jesienna sesja reformacyjnego Synodu Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej KEA w RP.

Sesja Synodu miała charakter otwarty i uczestniczyli w niej nie tylko Synodali DPW, ale także parafianie z wielu parafii Diecezji, którzy spotkali się w Poznaniu, by wspólnie upamiętnić XVI-wieczne dzieło odnowy Kościoła.

Synod Reformacyjny rozpoczął się od nabożeństwa spowiednio-komunijnego w poznańskim kościele Łaski Bożej. Nabożeństwo wspólnie prowadzili: ks. bp Marcin Hintz, który wygłosił kazanie, ks. radca Janusz Staszczak, ks. Dawid

Mendrok oraz proboszcz PEA Poznań – ks. Marcin Kotas. Nabożeństwo swoim występowaniem uświetnił chór poznańskiej parafii pod dyr. Małgorzaty Raszyk-Kopczyńskiej. W trakcie nabożeństwa miało również miejsce zaprzysiężenie nowych członków Synodu DPW: dwóch duchownych – ks. Dawida Mendroka, który od lipca br. jest proboszczem-administratorem parafii we Włocławku, w Rypinie i w Lipnie, ks. Karola Niedoby, który od września br. jest wikariuszem parafii w Grudziądzu oraz świeckiego delegata na Synod z PEA Bydgoszcz – p. Grażyny Jędrzejewskiej.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbył się wy-

kład dr Małgorzaty Grzywacz (UAM) zatytułowany *Kobiety a/i Reformacja*. W zaprezentowanym referacie prelegentka wskazywała na ważną rolę kobiet w ruchu reformacyjnym na wszystkich płaszczyznach – stąd można mówić i należy to podkreślać, że Reformacja była dziełem zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Określiła jednak kobiety mianem „ruchomych piasków”, ponieważ często pomijane są one w historii, co powoduje, że nieustannie trzeba uzasadniać i przypominać o ich wpływie na dzieło odnowy Kościoła. Dr Grzywacz stwierdziła, że kobiety były przedmiotem historii, a nigdy podmiotem i nie spisywały też historii. Dlatego też zaproponowała, by określać kobiety poprzez pojęcie „pomocnice Reformacji”.

Następnie prelegentka przedstawiła wpływ Reformacji na przestrzenie życiowe kobiet oraz na ich nowe role społeczne. Za przykład podała Jana Bugenhagena, który rozpoczął duszpasterstwo kobiet ciężarnych i matek. Prelegentka wskazała też, że likwidacja klasztorów pozbaawiła kobiety szans edukacji i rozwoju intelektualnego. Reformacja miała też nie zmienić sytuacji prawnej kobiet.

Po wygłoszonym referacie był czas na dyskusję i wymianę myśli między słuchaczami.

Po przerwie obiadowej, w drugiej części sesji, w ramach Synodu odbył się także panel dyskusyjny zatytułowany Reformacja dzisiaj. Wymiana myśli. Do dyskusji wprowadziła kurator Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej Izabela Głowska-Sokołowska, która wskazała, że Reformacja nie jest tylko historią, ale ma także istotny wpływ na dzisiejsze czasy, zgodnie z zasadą Ecclesia semper reformanda. To oznacza, że Kościół ma reformować się nieustannie, w przeciwnym razie staje się martwy duchowo. Kurator DPW zachęciła uczestników do podzielenia się własnymi refleksjami dot. współczesnych kwestii etycznych i społecznych w świetle tradycji reformacyjnej. Po krótkim wprowadzeniu w kilku grupach dyskutowano m.in. na tematy: kapitalizmu, tolerancji wobec innych religii, liberalizmu, globalizacji, seksualności, małżeństwa i rodziny. Następnie, wnioski wypracowane w grupach, przedstawiono na forum.

Na zakończenie jesiennej sesji Synodu DPW ks. bp Marcin Hintz podsumował dyskusje nad referatami, przedstawił Synodałom aktualia oraz plany na przyszłość. Obrady zakończono modlitwą.

Źródło: www.diec.pomorsko-wlkp.luteranie.pl

Parafialna wycieczka do Hanoweru

W dniach 25-27 września, odbyła się parafialna wycieczka do naszej partnerskiej parafii Marktkirche w Hanowerze. Trzy bardzo intensywne dni, ale pełne wrażeń.

W drodze do Hanoweru nasza 29 osobowa grupa zatrzymała się w Wolfsburgu. Miasto, kojarzone głównie z fabryką Volkswagena, posiada także inne atrakcje. Phaeno – centrum nauki.

Do niego skierowaliśmy nasze pierwsze kroki. Wymarzone miejsce dla dzieci, ale również dorosłych, gdzie wszystkiego trzeba dotknąć i spróbować na własnej skórze. W empiryczny sposób można poznać i zrozumieć prawa przyrody, które rządzą światem. Następnym punktem wycieczki był „Autostadt”, czyli miasto motoryzacji i rozrywki. Na ponad 28 ha rozmieszczone są pawilony różnych marek samochodowych. Od zabytkowych, po nowoczesne ładowane prądem.

W międzyczasie spotkaliśmy się z chórem „Gospelfriends”, który w czerwcu gościł w naszej parafii. Na pożegnanie przygotował dla nas bardzo miłą niespodziankę. W ich wykonaniu usłyszeliśmy pieśń „Nim świt obudzi noc dotykami ciepłych mgieł” i to po polsku!

Kolejne dwa dni spędziliśmy w Hanowerze. W sobotnie dopołudnie, udaliśmy się w towarzystwie superintendenta Wolframa Bacha do Urzę-

du Miasta, gdzie zostaliśmy bardzo miło podjęci przez burmistrza Thomasa Hermanna. Oprócz tego wjechaliśmy krzywą windą na kopułę ratusza, skąd roztacza się widok na miasto. Po południu pojechaliśmy do Sealife, czyli wielkiego akwarium, w którym można podziwiać piękno podwodnego świata. Ważnym elementem naszej wycieczki były odwiedziny w parafii Herrenhausen-Leinhausen. Superintendent Karl Schmidt pokazał nam kościół i opowiedział o parafii. Późniejsze rozmowy toczone się podczas wspólnego grila były możliwością wymiany doświadczeń, ukazały nam, inny wymiar życia parafialnego w Niemczech. W niedzielę uczestniczyliśmy w nabożeństwie w Marktkirche, gdzie zostaliśmy przywitani przez superintendenta Thomasa Hefelicha. Tak pełni wrażeń udaliśmy się w drogę powrotną, gdyż jak mówi przysłowie: „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”.

Akcja „Prezent pod choinkę” odłona piętnasta



Jak mówi przysłowie: ziarno do ziarnka i zbierze się miarka, ma swoje odzwierciedlenie w zakończonej akcji. Łącznie zebraliśmy sześćdziesiąt paczek! Część parafian dostarczyła już gotowe prezenty. Dzięki pomocy rodziców i dzieci z grupy czwartkowej,

z zebranych darów spakowaliśmy kolejnych naszcie paczek. Cieszymy się, że również w tym ro-

ku akcja spotkała się z pozytywnym odzewem w Przedszkolu Dwujęzycznym „Ene-Due-Rabe” w Poznaniu, Szkole Podstawowej w Skórzewie, oraz Zespole Szkół w Guttowach. W całej naszej diecezji zebrano ponad trzystadwadziesiąt paczek, a efekt widoczny jest na zdjęciu. Obecnie trwa zwożenie prezentów z całej Polski, by mogły na czas dotrzeć do dzieci na Ukrainie, w Rumunii i Białorusi.

Jeszcze raz bardzo dziękujemy Wam za hojność i otwartość na potrzeby innych.

Pod rękę z Halszką, za bary z Pilchem.

Pomysł na wrześniową wycieczkę zrodził się przy wakacyjnej herbatce. Reformacja, 500-lecie, obchody. Te hasła doprowadziły nas do Szamotuł. Postanowiliśmy więc zrobić mały rekonesans. Tym sposobem statyśmy się znowu, jak to określiła jedna z nas, terenowym Kołem Pań. W ostatni dzień września wyruszyliśmy z poznańskiego Dworca Letniego pociągiem do Szamotuł. Trasę z szamotulskiego dworca kolejowego przemierzaliśmy niespiesznie, zatrzymując się tu i ówdzie. Pierwsze pamiątkowe zdjęcia. Potem obudziliśmy na chwilę dziecko w nas, zbierając kasztany w zamkowym parku. Jeszcze tylko przystanęliśmy na chwilę przy Baszcie Halszki i już osiągnęliśmy nasz cel, Muzeum – Zamek Górków. Zamek otworzył swoje podwoje jakby specjalnie dla nas. W roli przewodnika wystąpiła nasza Małgosia Grzywacz. Kto zna, kto miał okazję słuchać, ten wie, że gwarantuje to solidną porcję historycznej wiedzy podanej ciekawie i z pasją. Potem na chwilę przenieśliśmy się w świat przedwojennego miasteczka, zaglądając do sklepu kolonialnego, magła, pracowni krawca, zakładu fryzjerskiego (taką urokliwą wystawę zorganizowano w jednej z muzealnych sal). Wracając wypiliśmy kawę w klimatycznym wnętrzu pewnej kawiarni i już przyszła pora, by wsiąść w powrotny pociąg do Poznania.

W październiku statyśmy się znowu stacjonarnym Kołem Pań. Po raz kolejny na naszym spo-

tkaniu „zagościł” Jerzy Pilch. Podobnie jak i poprzednim razem w temat wprowadziła nas pastorowa Halina Raszyk. Zbudowała klimat i podzieliła się swoimi refleksjami. Tym razem zmierzaliśmy się z najnowszą książką pisarza „Zuza albo czas oddalenia”. Napisałam „zmierzaliśmy się”, bo okazało się, że mamy z tą książką pewien kłopot. Dla części z nas pierwsze odczucie po przeczytaniu tej niewielkiej objętościowo powieści to rozczarowanie. Gdzie się podział dawny dobry Pilch? Gdzie to, czym nas zazwyczaj urzekał: swoisty humor i ironia? Gdzie jego styl: lekki i zarazem wyszukany? Gdzie treść, która nie nuży? Staraliśmy się odpowiedzieć na pytania, na ile musimy na tę książkę spojrzeć przez pryzmat nieuleczalnej choroby, która dotknęła autora. Jak ciężko jest żyć z poczuciem, że własne ciało i umysł odmawiają posłuszeństwa. Na ile przygniata człowieka lęk przed starością, niedołężnością, bezradnością. I jak bardzo ta książka jest o tym właśnie.

Gdy piszę te słowa, przed nami listopadowe warsztaty plastyczne, które poprowadzi poznańska malarka Sonia Sobkowiak. A w grudniu zapraszamy na adwentowe spotkanie literackie. Spotkamy się w piątek 18 grudnia o godzinie 17.15.

Elżbieta Jen

ROZKŁAD NABOŻEŃSTW

LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2015

KOŚCIÓŁ ŁASKI BOŻEJ, POZNAŃ UL. OBOZOWA 5

22 listopada 2015 r. godz.10.00

Niedziela Wieczności

Nabożeństwo słowa

24 grudnia 2015 r. godz.16.30

Wigilia Narodzenia Pańskiego

Nabożeństwo słowa

29 listopada 2015 r. godz.10.00

1. Niedziela Adwentu

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

25 grudnia 2015 r. godz.10.00

1. Święto Narodzenia Pańskiego

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

2 grudnia 2015 r. godz.18.00

Tygodniowe nabożeństwo adwentowe

26 grudnia 2015 r. godz.10.00

2. Święto Narodzenia Pańskiego

Nabożeństwo słowa

6 grudnia 2015 r. godz.10.00

2. Niedziela Adwentu

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

27 grudnia 2015 r. godz.10.00

1.niedziela po Narodzeniu Pańskim

Nabożeństwo słowa

9 grudnia 2015 r. godz.18.00

Tygodniowe nabożeństwo adwentowe

31 grudnia 2015 r. godz.16.30

Stary Rok

Nabożeństwo słowa

13 grudnia 2015 r. godz.10.00

3. Niedziela Adwentu

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

1 stycznia 2016 r. – godz. 10.00

Nowy Rok – godz. 10.00

Nabożeństwo słowa

16 grudnia 2015 r. godz.18.00

Tygodniowe nabożeństwo adwentowe

3 stycznia 2016 r. – godz. 10.00

2.niedziela po Narodzeniu Pańskim

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

20 grudnia 2015 r. godz.10.00

4. Niedziela Adwentu

Nabożeństwo rodzinne – Gwiazdka

6 stycznia 2016 r. godz. 17.00

Święto Epifanii

Wieczór Kolęd

GNIEZNO

nabożeństwa odbywają się w Kościele rzymskokatolickim
przy ul. E. Orzeszkowej 22d

6 grudnia 2015 r. godz.15.30

2. Niedziela Adwentu

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

3 stycznia 2016 r. – godz. 15.30

2. niedziela po Narodzeniu Pańskim

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

WRZEŚNIA

nabożeństwa odbywają się w budynku przy ul. 3 Maja 11

13 grudnia 2015 r. godz.15.00

3. Niedziela Adwentu

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

25 grudnia 2015 r. godz.13.00

1. Święto Narodzenia Pańskiego

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

Stałe zajęcia w parafii:

Szkółki niedzielne zajęcia dla dzieci w wieku
przedszkolnym i wczesnoszkolnym, odbywają się
równoległe do nabożeństw niedzielnych

Chór Parafialny próby chóru odbywają się
w czwartki o godz. 18.30

Lekcje Religii odbywają się według ustalonego
planu lekcji

Spotkania dla zainteresowanych protestantyzmem w czwartki o godz. 19.30

Spotkania dla studentów we wtorki o godz. 19.00

Godziny Biblijne w każdą 1. sobotę miesiąca

Kancelaria Parafialna

wt.–czw. godz. 09.00–13.00; pt. 17.00–18.00; nd.
przed i po nabożeństwie

Stacja Diakonijna

dyżur wtorek 09.00–13.00 oraz w niedzielę przed
i po nabożeństwie

Punkt z wydawnictwami

dyżur przed i po nabożeństwie; wykaz pozycji na
stronie internetowej parafii (w przygotowaniu)

Rozmowy duszpasterskie

Proboszcz ks. Marcin Kotas jest do dyspozycji
parafian oraz innych osób w każdą środę
w godzinach urzędowania kancelarii oraz po

uprzednim uzgodnieniu telefonicznym lub mailowym

Wszystkie zajęcia odbywają się w Centrum Parafialnym.

Adwentowa nadzieja – rozważanie

Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Skromność wasza, niech będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko. Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. (Flp 4,4-7)

Tegoroczny Adwent przynosi nam tekst z czwartego rozdziału Listu apostoła Pawła do Filipian. List kierowany jest do mieszkańców starożytnego miasta Filipi, które w czasach powstania pisma były bogatym ośrodkiem handlowym. W mieście tym, zaplanowanym jako kolonia, obok w większości greckiej ludności i żydowskiej mniejszości, osiedlani byli rzymscy weterani. W tym wielobarwnym mieście Paweł założył Kościół, z którym łączyły go więzy serdecznej przyjaźni, a nawet zażyłości. Jako dowód niech posłuży fakt, że tylko z tego Zboru, apostoł zgodził się przyjąć dla siebie pomoc finansową. Nie dziwi więc, że w rozważanym fragmencie daje się odczuć autentyczne ciepło i szczerą życzliwość. Apostoł Paweł w duszpasterski sposób stara się okazać wsparcie swoim współwyznawcom.

Punktem wyjścia dla rozważań apostoła jest wiara w rychłe przyjście Jezusa Chrystusa na ziemię, co autor listu konstatuje w słowach: Pan jest blisko. Fakt paruzji Syna Człowieczego powinien przejawiać się w codziennym życiu wierzących w następujący sposób: radości w Panu, okazywaniu skromności i powierzaniu własnego życia Bogu. Autor tekstu wzywa więc do radości w Panu. Nie chodzi tu o rozbawienie (choć taki wymiar naszej duchowości też ma swoje znaczenie), ale mowa jest o radości w głębszym znaczeniu, rozumianym jako zadowolenie, poczucie szczęścia i spełnienia. Ta radość jest niezależna od zewnętrznych okoliczności. Wyływa ze źródła, które usytuowane jest w ludzkiej duszy, a którym jest Jezus Chrystus, adwentowy, czyli nieustannie przychodzący do ludzkich serc Bóg. Radość, o której pisze Paweł wynika z czegoś jeszcze, mianowicie ze świadomości bezpiecznego ukrycia w ramionach Pana. Dzięki zakorzenieniu w Panu, świat, który jest wokół i życie, którego jesteśmy częścią możemy autentycznie afirmować oraz przyjmować jako dar od Boga. Ta radość w Panu daje siły do przezwycięzania trudności.

Duchowa radość inspirowa do okazywania skromności. Czyli postawy, gdzie pewny siebie upór daje miejsce gotowości na ustępstwo. Czer-

piąc życiodajne soki ze źródła, którym jest zbawiający Bóg, nie trzeba upierać się przy swoim i udowadniać światu i innym, że jest się władcą i panem. Poczucie wartości ludzi zakorzenionych w Bogu wypływa z Boga, więc nie jest konieczne dodatkowe wzmocnienie z zewnątrz. Przeciwnie obdarowujący Bóg, daje siłę do wychodzenia naprzeciw, otwierania ramion i przyjmowania w nie drugiego człowieka. Taką postawę kształtuje świadomość tego, że Pan jest blisko mnie, czy inaczej jest we mnie. Boża obecność w ludzkim sercu pozwala na nowo odkryć siebie w spotkaniu z drugim człowiekiem, tym razem z innej perspektywy.

Doświadczenie „bliskości Pana” owocuje zmianą myślenia o swoich własnych możliwościach życiowych. Nie ma takiego człowieka, który by nie wiedział, co to są troski i chyba nieliczni są, którzy nie odczuli jak to przeróżne troski, zmartwienia mogą odbierać siły i zniewalać myśli. Troska to próba człowieka zawładnięcia swoim życiem i usiłowanie kierowania nim. Troska to wyrugowanie Boga ze swojego życia i próba przejęcia nad nim kontroli. Niemożliwość zapanowania nad życiem i wielością spraw, których z dnia na dzień przybywa rodzi w nas zmartwienia i troski, które przeobrażają się w wyniszczający i destruktywny stan emocjonalny (złość, bezsilność, frustrację i stres). Przed takim stanem ratuje jedno: modlitwa. Kto się modli, to uznaje własną niezdolność do kontrolowania wszystkiego i wszystkich. Kto się modli i prosi, ten wyznaje swoją bezsilność, czyli scho-

dzi z tronu władcy świata, przywracając Bogu należne Mu miejsce. Kto się modli, ten całkowicie ofiaruje Najwyższemu swoje życie. Kiedy człowiek ustępuje miejsca Bogu i w zaufaniu powierza Mu swoje życie wówczas przychodzi uczucie ulgi i wyzwolenia, a zaraz potem potrzeba dziękczynienia. Odtąd bowiem zbawiający i ratujący Bóg bierze stery ludzkiego życia w Swoje ręce, więc nie trzeba się już więcej bać.

Kiedy te wspomniane wyżej postawy dokonują się w naszym życiu, wówczas przychodzi to, czego wszyscy potrzebujemy: Boży pokój. W moim odczuciu jest to najgłębsza ludzka potrzeba. Powierzenie Bogu naszego życia, zejście z tronu władcy świata, doświadczenie bliskości Pana, wszystko to owocuje doświadczeniem pokoju lub, jak ktoś inny powie pogodą ducha. Łącuch, który paraliżował wszelkie ruchy, jakkolwiek inicjatywę, kreatywność pęka – pojawia się radość, wewnętrzna wolność i w końcu pokój. Boży pokój to „odpoczywanie” w Bogu, uwolnienie serca, duszy, świata myśli i emocji od powalających trosk. To przekonanie, że całe życie spoczywa w Bożych rękach. Człowiek znajduje się pod Jego ochroną, zażywa Bożego pokoju i realnie to przeżywa w swoim wewnętrzny ucieszeniu w Jezusie Chrystusie. Oto adwentowa nadzieja! Amen.

Ks. Marcin Kotas

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	1
SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM	2
MOIM ZDANIEM	4
HISTORYCZNIE	6
DZIECIOM	14
WYDARZYŁO SIĘ	15
ROZKŁAD NABOŻEŃSTW	20
ROZWAŻANIE KS. KOTASA	22

adres Parafii:
Parafia Ewangelicko-Augsburska
ul. Obozowa 5
60-289 Poznań
tel. 61 862 00 31
fax. 61 862 01 39

strona internetowa: www.poznan.luteranie.pl
email: poznan@luteranie.pl

numer konta parafialnego:
PKO BP
PL 40 1020 4027 0000 1002 0352 5078
Kod BIC (SWIFT) banku: BPKOPLPW

Ewangelicki Dom Diakonii
ul. Okrężna 29
Jerzykowo
Tel. 61 815 51 24

Ks. Marcin Kotas
Proboszcz

Anna Boruta-Bisok
Katechetka

Małgorzata Raszyk-Kopczyńska
Sekretarka, organistka

Chrystian Białas
Kościelny, gospodarz

Arleta Białas
Pielęgniarka

Halina Raszyk
Księgowa

Administracja Parafii:
ul. Obozowa 5
60-28 9 Poznań

Tel. 693 375 513

Adrianna Gabryś
Kierownik administracji nieruchomości

Michał Jadwiszczok
Administrator

Przemysław Hewelt
Punkt wydawnictwami

Poniżej: Ekumeniczne Święto Biblii – Poznań 2015



Powyżej po lewej: Panel dyskusyjny – Kościół Łaski, Powyżej po prawej: Nabożeństwo w Katedrze Poznańskiej

Poniżej: Synod Diecezjalny w Poznaniu



Powyżej po lewej: Prezydium Synodu, Powyżej po prawej: dr Małgorzata Grzywacz

Poniżej: Koto Pań w zamku Górków w Szamotułach



Wycieczka do Hanoweru

